VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ETYKI POSELSKIEJ**
(NR 15)
z dnia 21 czerwca 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Etyki Poselskiej (nr 15)

21 czerwca 2016 r.

Komisja Etyki Poselskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wpisu posła Rafała Wójcikowskiego w dniu 8 maja 2016 r. w serwisie społecznościowym Facebook stanowiącego podstawę wniosków:
– Klubu Poselskiego Nowoczesna z dnia 9 maja 2016 r.,
– osoby prywatnej – kontynuacja;

– zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi poseł Beaty Mazurek w dniu 26 kwietnia 2016 r. stanowiącej podstawę wniosków:
– Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej z dnia 27 kwietnia 2016 r.,
– Klubu Poselskiego Nowoczesna z dnia 27 kwietnia 2016 r. – kontynuacja.

W posiedzeniu udział wzięła **Beata Maciak** z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych Kancelarii Sejmu.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Witam państwa posłów.

Otwieram posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. Stwierdzam kworum. Porządek dzienny posiedzenia otrzymaliście państwo wraz z zawiadomieniem o miejscu i terminie obrad.

Czy są uwagi do porządku dziennego?

Pani poseł Scheuring-Wielgus, bardzo proszę.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Zgłaszam wniosek formalny.

Proszę o niegłosowanie w dniu dzisiejszym nad wnioskami, które znajdują się w porządku dziennym. Chodzi o to, że…

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Przepraszam, pani poseł. Proponuję, żebyśmy najpierw przyjęli porządek, następnie oddam głos pani poseł i powrócimy do poruszonej przed chwilą kwestii.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Dobrze, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Ponawiam jeszcze raz pytanie, czy są uwagi do porządku dziennego?

Nie słyszę uwag. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty bez zmian.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego zgłaszam, w trybie art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu, wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji wraz z propozycją określenia osób, których udział w posiedzeniu jest niezbędny, tzn. członków Komisji, zaproszonych posłów oraz pracowników Biura Komisji Sejmowych i Kancelarii Sejmu.

Informuję jednocześnie, że ta część posiedzenia Komisji, w trakcie której zapada postanowienie o zamknięciu posiedzenia, ma również charakter zamknięty.

Czy ktoś jest przeciw takiemu wnioskowi? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że wniosek został przyjęty.

Udzielam głosu pani poseł Scheuring-Wielgus. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Zgłaszam wniosek o niegłosowanie dzisiaj żadnych spraw, które są przedmiotem obrad Wysokiej Komisji, zgodnie z przyjętym porządkiem. Moja prośba wynika z faktu, że muszę w tym momencie opuścić posiedzenie, gdyż o godzinie 10.00 mam do załatwienia inną, ważną rzecz.

Wnoszę zatem o to, aby Komisja normalnie procedowała, ale żeby nie przeprowadzać żadnych głosowań. Komisja Etyki jest ciałem specyficznym, na jej posiedzeniach praktycznie liczy się każdy głos i stąd mój wniosek o to, aby głosowania przeprowadzić na następnym posiedzeniu Komisji.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Jeśli dobrze zrozumiałam wypowiedź pani poseł, wnosi pani o to, abyśmy dziś wysłuchali posłów, których zaprosiliśmy, ale głosowania w ich sprawach mamy przeprowadzić na następnym posiedzeniu? Zgadza się?

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Tak, tym bardziej, że dziś nie ma także pana posła Bernackiego. Jak powiedziałam, w tej Komisji każdy głos jest bardzo ważny i dlatego dobrze byłoby, gdybyśmy mogli wszyscy wyrazić swoje stanowisko w głosowaniach.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję.

Czy państwo posłowie zgłaszacie jakieś uwagi do propozycji przedstawionej przez panią poseł Scheuring-Wielgus?

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Co do zasady, nie mam problemu z propozycją pani poseł. Zgadzam się, że przy takim kształcie Komisji każdy głos jest istotny. Zastanawiam się jedynie, czy w takiej sytuacji jest w ogóle sens dalej procedować. Wolałbym, żeby osoby głosujące również wiedziały, jak wyglądał przebieg posiedzenia.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Wszystko będzie w protokole, panie pośle.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

W takim razie pozostaje nam tylko przyjąć za dobrą monetę słowo zapewnienia, iż posłowie nieobecni dzisiaj zagłosują na następnym posiedzeniu Komisji świadomie, a nie – w sposób czysto polityczny.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Rozumiem uwagę i obawy, panie pośle. Jestem przekonana, że nieobecni posłowie zapoznają się ze stenogramem z posiedzenia i każdy z nich będzie miał taką samą wiedzę, jak koledzy, którzy w nim uczestniczą.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Komisja przyjęła wniosek pani poseł Scheuring-Wielgus.

Sprzeciwu nie słyszę, dziękuję.

Stwierdzam, że na dzisiejszym posiedzeniu Komisja będzie procedować zgodnie z przyjętym porządkiem, ale głosowania dotyczące rozpatrywanych wniosków przeprowadzimy na następnym posiedzeniu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku dziennego. Zgodnie z przyjętym porządkiem jest nim rozpatrzenie sprawy dotyczącej wpisu posła Rafała Wójcikowskiego dokonanego w dniu 8 maja 2016 r. w serwisie społecznościowym Face-

book, stanowiącego podstawę wniosków Klubu Poselskiego Nowoczesna z dnia 9 maja 2016 r. oraz osoby prywatnej. Jest to kontynuacja rozpoczętych wcześniej prac.

Proszę zaprosić pana posła Wójcikowskiego.

Dzień dobry, panie pośle, proszę zająć miejsce. Rozpatrujemy wnioski Klubu Poselskiego Nowoczesna i osoby prywatnej dotyczące pańskiej wypowiedzi na Facebooku. Zakładam, że zapoznał się pan z treścią tych wniosków. Bardzo proszę o ustosunkowanie się do stawianych panu zarzutów.

Poseł Rafał Wójcikowski (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, rozpocznę od odniesienia się do zarzutów postawionych mi we wniosku Klubu Poselskiego Nowoczesna. Dotyczy on mojego wpisu zamieszczonego na Facebooku. Treść wniosku jest bardzo ogólna. Zwracam uwagę, że autorzy nie określili precyzyjnie, co ich zdaniem zostało naruszone, jeśli chodzi o zasady etyki a jedynie stwierdzają, że – ich zdaniem – wpis narusza art. 2 pkt. 3, 4 i 5 Zasad etyki poselskiej a, w związku z tymi naruszeniami, dochodzi także do naruszenia postanowień art. 5, 6 i 7.

Proszę państwa, na wstępie proszę zauważyć, że we wniosku Nowoczesnej nie ma w ogóle mowy o kontekście wydarzenia. Moim zdaniem, ten kontekst jest bardzo istotny. Chodzi o to, że kibice nie wywiesili tego hasła sami z siebie, kierowani czystą nienawiścią do postaci, które zostały wymienione na transparencie. Wywieszenie hasła było konsekwencją pewnych wydarzeń, które miały miejsce tydzień wcześniej. Doszło wtedy do prowokacji wobec kibiców Legii Warszawa, która polegała na usiłowaniu przekonania społeczeństwa, iż to oni gwizdali na prezydenta RP, czym dopuścili się obrazy majestatu głowy państwa. Kibice Legii, wywieszając transparent, chcieli bardzo zdecydowanie zaprotestować przeciwko tego rodzaju prowokacyjnym zachowaniom. Hasło zamieszczone na transparencie to oryginalny sposób kibicowskiego protestu.

Jeśli chodzi o hasło, to jest ono interpretowane przez wnioskodawców jako nawoływanie do przemocy i nienawiści. Można by nawet przypuszczać, że chodziło o wezwanie do jakiegoś samosądu. Nie zgadzam się z taką interpretacją. Osobiście interpretuję treść hasła zupełnie inaczej – moim zdaniem, uwzględniając szerszy kontekst zdarzenia, hasło należy interpretować jako protest kibiców przeciwko wmanewrowywaniu ich w zachowania wymierzone przeciwko prezydentowi Dudzie, przeciwko temu, aby nie wykorzystywać ich jako narzędzia do walki w politycznym konflikcie, który aktualnie toczy się w Polsce.

Proszę państwa, proszę zauważyć, że w moim wpisie nie odniosłem się do wywieszonego hasła. Chodziło mi jedynie o zachowanie kibiców Legii. Napisałem, cytuję: „(…) to, co zrobili kibice Legii, wzruszyło moje kibicowskie serce. Po raz pierwszy w życiu – szacun dla Legii”. Wynika z tego (i jeszcze raz ten fakt podkreślam), iż odniosłem się jedynie do tego, co zrobili kibice Legii. Mam na myśli ich protest i to, że nie dają się wciągnąć w jakąś polityczną grę. W ogóle nie odnosiłem się do tekstu, jaki był umieszczony na transparencie.

Drugi akapit mojego wpisu stanowi jedynie cytat ze zdjęcia, które zamieściłem na stronie. Tamto zdjęcie było niewyraźne i nie chciałem, aby ktoś nie mógł odczytać widniejącego na zdjęciu hasła. To jedynie cytat. Kierowałem go, zgodnie z wpisem, do tych, którzy mają zbyt słabe szkła w okularach. Ja też noszę dość mocne okulary, więc także poniekąd do siebie. Chodziło mi o osoby, które nie mogą samodzielnie tego tekstu odczytać. To dla nich napisałem na Facebooku jak brzmi treść hasła, ale nigdzie nie odniosłem się do hasła, jako takiego. Przedstawiłem jedynie swój szacunek dla kibiców Legii. Moje kibicowskie serce, moje emocje, zostały poruszone tym, co się wydarzyło na stadionie Legii.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na pewien dodatkowy aspekt wydarzenia. Wszystko działo się 8 maja – 224 lata wcześniej miały miejsce słynne wydarzenia roku 1774, kiedy to wieszano zdrajców w związku z insurekcją kościuszkowską. Moim zdaniem, kibice nie chcieli dokonywać żadnych samosądów, ale nawiązali bezpośrednio do historycznego wydarzenia, kiedy to zdrajcy zostali w odpowiedni sposób rozliczeni. Być może to nawiązanie było zbyt ostre i historycznie nieuzasadnione, ale jednak chodziło o konkretne wydarzenie historyczne.

Proszę też zauważyć, że kibice posługują się słowami „ladacznice" i „szubienice". Nie jest to język dosłownej prozy, to język symbolu, język hasła. Według mnie ów symbol, czyli w tym przypadku „ladacznice" nie odnosi się do kwestii związanych z seksem, ale do sprzedaży pewnych wartości. Tej sprzedaży, z punktu widzenia kibiców, dokonały wymienione przez nich na transparencie podmioty a te wartości mają dla kibiców wartość absolutną. Naruszeniem tych wartości jest m.in. obraza majestatu prezydenta i całej Rzeczypospolitej. Dlatego kibice nazywają osoby, które się tego dopuściły w taki a nie inny sposób. Stwierdzenie, że dla tych osób są przygotowywane szubienice nie pada w kontekście szykowanych ewentualnie samosądów, ale oznacza, że wymienione osoby zostaną za swoje czyny rozliczone. Przyjdą jeszcze takie czasy. Podobnie jak 224 lata temu szubienica była narzędziem rozliczenia zdrajców, teraz jest ona symbolem takiego rozliczenia. Taka jest moja interpretacja. Chodzi o to, że rozliczenie nastąpi.

Kolejna sprawa, na którą chcę zwrócić uwagę, dotyczy następnego zdania w treści wniosku Nowoczesnej. Wnioskodawcy piszą, że poseł Wójcikowski usunął wpis. O ile jednak bardzo precyzyjnie autorzy zaznaczają, kiedy wspomniany wpis umieściłem, to jednak nie są już tak precyzyjni, gdy piszą, kiedy go usunąłem.

Fakty są takie, że usunąłem wpis po upływie zaledwie pół godziny od momentu, kiedy go zamieściłem. Zrobiłem tak, bo zauważyłem reakcję i brak zrozumienia dla treści, którą chciałem przekazać. Nie chciałem, aby moje słowa wywołały tego typu kontrowersje. Kiedy zauważyłem, że reakcja społeczności internetowej nie jest taka, jakiej się spodziewałem, że moja interpretacja nie została zrozumiana, postarałem się jak najszybciej ów wpis usunąć. Natomiast, jeśli chodzi o kwestię, dlaczego nikogo nie przeprosiłem to chcę powiedzieć, iż nikogo nie przeprosiłem, ponieważ uważam, że nikogo moim wpisem nie obraziłem. Dokonując wpisu, chciałem jedynie wyrazić szacunek dla kibiców Legii za to, że potrafili przeciwstawić się domniemanej prowokacji. Słowa, którymi się posłużyłem, nikogo personalnie nie obrażały.

Proszę zauważyć, że w dalszej części wniosku autorzy napisali o tym, iż zostało w tej sprawie złożone doniesienie do prokuratury i dlatego sprawa jest ważna. Nie piszą jednak, że to oni sami złożyli wspomniane doniesienie a nie ktoś inny. Poza tym, teraz wiadomo, jaki był ciąg dalszy sprawy, tzn. że została ona umorzona. Inaczej mówiąc, sprawy nie ma i nie zostało popełnione żadne przestępstwo, zgodnie z polskim prawem. W tym kontekście, w związku z umorzeniem można domniemywać, że przez prokuraturę bardziej podzielana jest moja interpretacja tamtych zdarzeń niż interpretacja zaprezentowana przez członków Klubu Poselskiego Nowoczesna.

Chciałbym jeszcze odnieść się do treści ostatniego akapitu zamieszczonego we wniosku Nowoczesnej, ten akapit jest dla mnie zupełnie niezrozumiały. Znajduje się tam bowiem stwierdzenie, że jakoby jestem recydywistą, jeśli chodzi o działanie naruszające zasady etyki poselskiej. Nie wiem, na jakiej podstawie Klub Poselski Nowoczesna twierdzi, że nie pierwszy raz używam języka, który jest nieodpowiedni dla parlamentarzysty? Poza tym z treści wynika również, że moje zachowanie stanowi jakąś kontynuację szeregu wcześniejszych nagannych zachowań. Nic mi na ten temat nie wiadomo. Nikt nigdy w mojej sprawie nie składał żadnego wniosku ani do komisji etyki, ani do komisji regulaminowej. Nigdy nie miały miejsca żadne zdarzenia, które można by sklasyfikować jako odpowiadające treści tego akapitu wniosku Nowoczesnej. Z tej przyczyny uważam takie stwierdzenia za nadinterpretację ze strony wnioskodawców. Jeżeli komuś brakuje argumentów, to posługuje się tego typu chwytami, aby móc w jakikolwiek sposób uzasadnić swoje stanowisko.

Wysoka Komisjo, zapoznałem się z treścią Zasad etyki poselskiej i w związku z tym chciałbym jeszcze odnieść się do niektórych kwestii zawartych we wniosku Nowoczesnej.

Oskarża się mnie o naruszenie zasady rzetelności, dbałości o dobre imię Sejmu oraz odpowiedzialności.

Nie rozumiem zarzutu naruszenia zasady rzetelności. W Zasadach etyki poselskiej jest wyraźnie zapisane, że poseł powinien kierować się względami merytorycznymi. Nie dostrzegam, abym w jakikolwiek sposób naruszył tę zasadę. Moje postępowanie starałem się merytorycznie wytłumaczyć, dlaczego to zrobiłem, z czego to wynikało itd. Nie widzę,

abym w którymkolwiek momencie postępował niemerytorycznie a tylko takie działanie kwalifikuje się do wniesienia pod obrady komisji etyki.

Następna kwestia, to zarzut naruszenia art. 6, który stwierdza, że poseł powinien szanować godność innych osób, chodzi o zasadę dbałości o dobre imię Sejmu. W tym przypadku ocenę, czy godzę swoim postępowaniem w dobre imię Sejmu, pozostawiam Wysokiej Komisji, natomiast – co do godności innych osób – to chcę zauważyć, iż swoim wpisem wyrażałem jedynie szacunek dla kibiców. Stwierdziłem w nim, że moje serce poczuło emocje i wzruszenie, ale ani pośrednio, ani bezpośrednio, nikogo personalnie nie obraziłem, ani nie naruszyłem niczyjego dobrego imienia. Zresztą, poza Klubem Poselskim Nowoczesna, nikt, przedstawiciel żadnej innej instytucji, nie zgłaszał pod moim adresem jakichkolwiek pretensji z tytułu wpisu na Facebooku.

I wreszcie trzeci zarzut, naruszenie zasady odpowiedzialności. W tym kontekście chcę powiedzieć, że już po raz drugi stawiam się na zaproszenie komisji etyki, składam wyjaśnienia itd. Nie dostrzegam zatem jakiejkolwiek podstawy do stwierdzenia, że łamię postanowienia art. 7 i naruszam zasadę odpowiedzialności.

Bardzo zatem proszę Wysoką Komisję o oczyszczenia mnie z zarzutów naruszenia postanowień art. 5 i 7 Zasad etyki poselskiej a, jeśli chodzi o zarzut naruszenia art. 6, to – według mnie – jest to kwestia interpretacji i decyzję w tej sprawie pozostawiam Komisji.

To wszystko, jeśli chodzi o wyjaśnienia związane z wnioskiem klubu Nowoczesna. Jeśli Wysoka Komisja pozwoli to od razu przejdę do ustosunkowania się do kolejnego wniosku, złożonego przez osobę prywatną.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Rafał Wójcikowski (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Niestety, w tym przypadku mam wątpliwość na samym początku, ponieważ wniosek nie jest podpisany i dlatego nie wiem, czy jest on sporządzony zgodnie z obowiązującymi regułami. Nie wiem, czy ten wniosek jest prawdziwy. Jedyne, czym dysponuję to kopia maila. Nie mam pojęcia, czy osoba, której dane personalne są podane, jest faktycznie tą osobą, która napisała tego maila. Nic na ten temat nie potrafię powiedzieć.

Jeżeli chodzi o samą treść to na początku jest mowa o moim wpisie, ale później znajduje się informacja, że jakoby wyrażam aprobatę dla stosowania fizycznej przemocy.

Szanowni państwo, w moim wpisie na Facebooku nie ma ani jednego elementu, o którym można by powiedzieć, że nawołuje lub wyraża aprobatę dla przemocy fizycznej. Jedyna aprobata, którą wyrażam, to aprobata dla kibiców, którzy nie dali się sprowokować i udzielili stosownej odpowiedzi. Oczywiście, gdyby takie prowokacje jak pod adresem kibiców (mam na myśli gwizdy) były kierowane do mnie to, z pewnością, bym nie zareagował tak, jak uczynili to kibice Legii, ale jestem w stanie zrozumieć ich reakcję. W pewnym sensie mogę się nawet z nimi solidaryzować, ponieważ pamiętajmy o tym, że nieformalny przywódca kibiców Legii półtora roku spędził w więzieniu a następnie okazało się, że postawione mu zarzuty są pozbawione podstaw. Po półtora roku przebywania w areszcie został uniewinniony. Półtora roku jednak siedział na podstawie bezpodstawnych zarzutów postawionych przez ministra Sienkiewicza.

W tej sytuacji, kolejna prowokacja skierowana pod adresem kibiców, tym razem polegająca na oskarżeniu ich, iż naruszają majestat prezydenta RP, mogła wywołać gwałtowną reakcję. Jestem w stanie to zrozumieć. W jakimś stopniu jest ona dla mnie usprawiedliwiona. Osobiście, nigdy bym jednak tak nie postąpił, jeżeli prowokacja byłaby wymierzona we mnie.

Nie zaprzeczam, że wpis na Facebooku był mój, autentyczny, ale go wycofałem. Wnioskodawca twierdzi, że po pewnym czasie, *de facto* nastąpiło to po upływie pół godziny po tym, jak zorientowałem się jakie wywołuje on reakcje. Wspominałem już o tym. Kiedy zrozumiałem, że część społeczności internetowej odbiera mój wpis odmiennie od moich zamierzeń, natychmiast go usunąłem. Nie zależy mi bowiem na mnożeniu kontrowersji i rozbudzaniu złych emocji. Uznałem, że być może forma wpisu była w jakiś sposób nieodpowiednia i dlatego zdecydowałem się go usunąć. Nie uważam jednak, abym miał za co przepraszać. Nikogo nie obraziłem a poza tym, z wyjątkiem klubu Nowoczesnej,

nikt z grona innych osób, które znalazły się na wywieszonym transparencie nie poczuł się chyba obrażony ani zniesławiony, ponieważ nie wystąpił do mnie z roszczeniami z tego tytułu. To, że w haśle z nazwiska i konkretnie wymieniono określone osoby nie oznacza, iż samo hasło stanowiło akt przemocy wobec tych osób. Moim zdaniem, jak powiedziałem wcześniej, hasło ma wymiar symboliczny. Wymienione w nim osoby są postaciami publicznymi i same stanowią symbol treści i postaw politycznych. Według mnie, hasło nie odnosiło się do konkretnej napaści fizycznej na wymienione osoby. Uważam, że była to jedynie personifikacja pewnych ideologii i trendów, które występują w Polsce a nie – atak na konkretne osoby.

Wysoka Komisjo, moim zdaniem to, co napisali kibice Legii, nawiązuje bezpośrednio do twórczości poety Jarosława Rymkiewicza. Napisał on m.in. książkę pod tytułem „Wieszanie", ale nikt nie domniemywał, że chce on kogokolwiek realnie powiesić. Dostał za tę książkę chyba nawet nagrodę „Nike". Jestem przekonany, że ten autor jest doskonale znany w środowisku kibicowskim. Być może nawiązywali oni w ten sposób do twórczości Jarosława Rymkiewicza, tego jednak nie wiem a nie chcę zbyt daleko posuwać się w przypuszczeniach.

To wszystko, co mam do powiedzenia na temat wniosków złożonych w mojej sprawie.

Jeśli macie państwo pytania to, bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję za złożone wyjaśnienia.

Czy członkowie Komisji mają jakieś pytania do pana posła? Ponieważ nie widzę zgłoszeń, wypowiem się jako pierwsza.

Panie pośle, bardzo chciałabym, abyśmy sobie pewne sprawy usystematyzowali. Napisał pan „Dla tych, którzy mają za słabe szkła w okularach, hasło brzmi: KOD, Nowoczesna, Gazeta Wyborcza, Lis, Olejnik i inne ladacznice – dla was nie będzie gwizdów, dla was będą szubienice".

I dalej, pod tym, napisał pan także „Nie jestem kibicem Legii. Ba, dzisiejszy mecz był dla mnie zawodem …".

Poseł Rafał Wójcikowski (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Chyba nad tym, pani przewodnicząca. Kolejność tych wpisów była inna.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Zgadza się, nad tym.

Poseł Rafał Wójcikowski (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

No, właśnie. Kolejność wpisów pokazuje, że najpierw wyraziłem własne zdanie a dopiero po tym zacytowałem treść hasła. Chodziło mi jedynie o to, aby osoba czytająca mój wpis nie miała problemu z odczytaniem hasła widocznego na zdjęciu. Zależało mi, aby czytelnik miał sto procent pewności, co widniało na transparencie i o jakie słowa chodziło.

Moim zdaniem, kolejność wpisów wyraźnie pokazuje, że nie komentowałem słów kibiców Legii, ale jedynie je zacytowałem, aby było wiadomo, o co chodzi. Dlaczego tak zrobiłem? Ponieważ odczytując na zdjęciu treść transparentu nie widziałem dokładnie, co było na nim napisane. Dlatego sięgnąłem do portalu „Gazety Polskiej", gdzie widniała treść hasła. Stwierdziłem, że skoro ja nie mogę się jej doczytać na zdjęciu, to jeśli pozostawię samo zdjęcie inne osoby również będą miały problem z odczytaniem hasła.

W związku z tym, postanowiłem zacytować hasło, aby nikt nie miał wątpliwości, co było napisane na transparencie. Nie odnoszę jednak tych dwóch akapitów bezpośrednio do siebie.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

W takim razie czegoś nie rozumiem, może ze mną jest coś nie tak.

Proszę mi wyjaśnić, czy pański komentarz, a następnie umieszczenie treści z transparentu wywieszonego przez kibiców było wynikiem tego, że zgadzał się pan z hasłem kibiców Legii, czy wprost przeciwnie – tego, że się pan z nim nie zgadzał?

Poseł Rafał Wójcikowski (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, proszę zauważyć, że napisałem, iż chodzi mi o to, co zrobili kibice Legii a nie o to, co napisali. Mój komentarz zamieściłem w kontekście określonego wydarzenia.

Moim zdaniem, większość społeczeństwa jest bierna i nie zrobiłaby w takiej sytuacji nic. Po prostu, siedziałaby dalej cicho i pozwoliła wmówić sobie narrację, że wygwizdała prezydenta. Kibice Legii na to nie pozwolili, nie dali sobie tego wmówić. Wystąpili z protestem. Moje serce kibicowskie dlatego się poruszyło, że kibice Legii nie pozostali bierni, że odpowiedzieli na to, co się stało.

Być może, odpowiedzieli za mocno. Nie twierdzę, że nie.

Kiedy okazało się, jak jest interpretowany mój wpis, to go usunąłem, ale chcę podkreślić, że dla mnie nie są ważne słowa kibiców, bo jak stwierdziłem inaczej je interpretuję niż wnioskodawcy, ale ważny jest sam fakt, że kibice zaprotestowali i nie pozwolili wmówić sobie tego, co im wmówić próbowano. Dlatego niezwykle ważny jest kontekst i wszystko, co zdarzyło się wcześniej. Wnioskodawcy zupełnie to jednak pomijają i skupiają się na treści hasła a nie na tym, co naprawdę było celem kibiców Legii i o co w tym wszystkim chodzi.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Wydaje mi się, że my jednak nie wiemy, czego naprawdę chcieli kibice Legii.

Poseł Rafał Wójcikowski (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Dlatego, bardzo proszę Wysoką Komisję, aby zechciała przeanalizować kontekst wydarzeń i to, co się zdarzyło na wcześniejszym meczu. Żeby zechciała wziąć pod uwagę prowokację wobec majestatu prezydenta RP i Rzeczypospolitej. Proszę przeanalizować cały kontekst a następnie uwzględnić to, co zrobił później pan redaktor Lis w swoich mediach.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Przypominam panu posłowi, że my nie zajmujemy się tym, co zrobił redaktor Lis, rozpatrujemy pana sprawę.

Poseł Rafał Wójcikowski (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Mam tego świadomość, ale kontekst wydarzeń jest rzeczą niezwykle ważną.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie pośle, jeszcze jedno pytanie z mojej strony: czy dziś postąpiłby pan tak samo?

Poseł Rafał Wójcikowski (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Nie, pani przewodnicząca, gdybym wiedział, jaki będzie odzew, nie umieściłbym tego wpisu.

Jeszcze raz powtarzam, że nie zamierzałem nikogo obrazić, zniesławić ani uczynić nikomu krzywdy. Moim celem było pochwalenie niezłomności postawy kibiców Legii. Mam na myśli odpowiedź, jakiej udzielili na prowokację. Proszę zwrócić uwagę na to, co wtedy napisałem. Stwierdziłem, że nie jestem kibicem Legii. Mało tego, w ogóle nie jestem powiązany z tym środowiskiem. Wcześniej, w przeszłości bywało tak, że kibice Legii byli bierni. Byli oni bardziej bierni niż przedstawiciele kibiców innych klubów, jeśli chodzi o pewien typ reakcji. Dzisiaj ci kibice zareagowali i tylko o to mi chodziło.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

A gdyby ci kibice zareagowali inaczej, gdyby zareagowali mocniej? Czy wtedy też by pan uznał, że jest to reakcja właściwa?

Poseł Rafał Wójcikowski (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

To jest tylko gdybanie, pani przewodnicząca.

Moim zdaniem, pewne granice istnieją. Jak powiedziałem, tamto hasło interpretuję tylko w kategoriach symbolicznych. Zresztą fakt, że usunąłem wpis po pół godzinie, jest chyba odpowiedzią na pytanie pani przewodniczącej o to, co bym zrobił. Kiedy zorientowałem się, jaki jest odbiór mojego wpisu, postanowiłem usunąć go jak najszybciej.

Cała nasza dzisiejsza dyskusja ma miejsce tylko dlatego, że ktoś postanowił ten wpis utrwalić i starannie go przechował. Na mojej stronie, po upływie pół godziny, po wpisie nie było żadnego śladu.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Rozumiem jednak, że usunął pan wpis nie dlatego, że uważał jego treść za szkodliwą, ale dlatego, że reakcja internatów była taka a nie inna?

Poseł Rafał Wójcikowski (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Nie, pani poseł, wpis usunąłem dlatego, że nie przewidziałem, iż część społeczeństwa odbierze go inaczej niż ja go rozumiałem. Nie zdawałem sobie sprawy z tego, że w myśleniu wielu osób dominuje aż tak bardzo kwestia poprawności politycznej i, że mój przekaz zostanie spłycony i potraktowany wyłącznie jako hasło i jako wezwanie do przemocy.

Kiedy zamieszczałem wpis na Facebooku nawet nie przyszło mi do głowy, że może to zostać w taki sposób zinterpretowane. Swoją interpretację przedstawiłem wcześniej i zgodnie z nią uważałem, że nie robię niczego co mogłoby wykroczyć poza granice określone przez zasady etyki. Kiedy po pół godzinie zorientowałem się, że w odbiorze innych pewne granice zostały przekroczone, postąpiłem adekwatnie do sytuacji, czyli usunąłem wpis.

Wysoka Komisjo, uważam, że mógłbym odpowiadać za naruszenie zasad etyki w sytuacji, gdybym wpis pozostawił na swojej stronie i twierdził, że nic się nie stało, ja tak nie postąpiłem. Z drugiej strony nie zamierzam jednak tłumaczyć, że nie jestem wielbłądem i będę przepraszał za coś, czego nie zrobiłem. Mam na myśli zarzuty postawione we wniosku Nowoczesnej. Moim zdaniem, nie dopuściłem się naruszenia tych zasad, o których mówią autorzy wniosku. Z tej przyczyny nie czuję się w obowiązku kogokolwiek przepraszać za to, co zrobiłem.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Bardzo dziękuję.

Proszę, pan poseł Sosnowski.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Mama do pana pytanie, panie pośle.

Nie oglądam meczów Legii i dlatego o wielu rzeczach mogę nie wiedzieć. Proszę mi wyjaśnić, na jakiej podstawie twierdzi pan, że hasło wypisane przez kibiców na transparencie było odpowiedzią na wcześniejszą prowokację? W swoich wpisach na Facebooku nigdzie pan tej kwestii nie wyjaśnił. Nie wynika z nich, że jest to odpowiedź na jakąś prowokację. Na jakiej podstawie pan tak teraz twierdzi? Jak powiedziałem, meczów Legii nie oglądam i dlatego mogę nie wiedzieć o wszystkim.

Poseł Rafał Wójcikowski (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Na podstawie doniesień medialnych publikowanych m.in. przez TV Republika, Gazetę Polską i Telewizję Polsat. Kilka mediów, w tym także mainstreamowych, mówiło o tym głośno. Jest to znany fakt.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Ale kto kogo sprowokował? Kto sprowokował tych kibiców?

Poseł Rafał Wójcikowski (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Wydarzenia wyglądały w taki sposób, że tydzień przed meczem, na którym kibice wywiesili transparent, odbył się mecz na innym stadionie, mecz międzynarodowy, na którym pojawił się na trybunach pan prezydent Andrzej Duda. Kiedy spiker przedstawiał pana prezydenta, było słychać gwizdy.

Momentalnie, jakieś pół godziny później, może godzinę, nastąpił atak medialny ze strony Lisa i Gazety Wyborczej. Te środowiska twierdziły, że kibice Legii nie zgadzają się z polityką prezydenta i dlatego publicznie gwiżdżą na Andrzeja Dudę. Usiłowano wręcz twierdzić, że kibice stoją po stronie Komitetu Obrony Demokracji i całego nurtu przeciwnego prezydentowi. Kibice stwierdzili, że tak nie jest, że to była prowokacja. Na stadionie zasiadało kilka tysięcy kibiców a gwizdało tylko kilkadziesiąt osób i to siedzących na zupełnie innej trybunie. Była to zatem zamierzona prowokacja określonej grupy osób. Kibice domniemują, że była to ta grupa, jaką wymienili na transparencie.

Prowokacja miała na celu wmanipulowanie kibiców w konflikt polityczny i zdewaluowanie ich racji i poglądów poprzez pokazanie, iż naruszają majestat prezydenta i Rzeczypospolitej. Takie stawianie sprawy zostało przez kibiców zanegowane. Być może w zbyt ostry sposób, ale trzeba pamiętać o całym kontekście.

Zwracam uwagę, że kibice przygotowywali swój transparent, swoją odpowiedź, przez cały tydzień. To nie działo się w sposób spontaniczny. Odpowiedź kibiców została starannie przygotowana.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Dziękuję.

W tej chwili jestem przekonany, że dobrze zrobiłem zadając panu to pytanie.

Chciałbym się jeszcze dowiedzieć, dlaczego nie wyjaśnił pan tej sprawy w swoim wpisie? Dlaczego pan nie napisał, że chodzi o protest wobec konkretnej interpretacji faktów?

Poseł Rafał Wójcikowski (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Ponieważ wydawało mi się, że sprawa jest na tyle szeroko znana (zwłaszcza w środowisku ludzi młodych, do którego głównie odwołuję się w interneci), iż nie ma potrzeby zamieszczać żadnych dodatkowych wyjaśnień.

Jeśli chodzi o wyjaśnienie, to polegało ono na tym, że cytuję hasło, ale nie oznacza to, że się od razu z nim utożsamiam. Poza tym nie przyszło mi wtedy do głowy, że muszę cokolwiek tłumaczyć. Facebook ma zresztą to do siebie, że zamieszczane wpisy są raczej krótkie.

Jak powiedziałem, wydawało mi się, że kontekst sprawy jest dostatecznie znany i nie wymaga dodatkowych wyjaśnień.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

To jeszcze jedna uwaga. Doskonale pan wie, panie pośle, że wpis na Facebooku dotrze nie tylko do ludzi młodych. Trzeba się liczyć z tym, że zostanie on przeczytany przez szerokie spektrum użytkowników.

Poseł Rafał Wójcikowski (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Zgoda, ale dokładnie w tym momencie, w którym zamieszczałem mój wpis, na głównych portalach internetowych, tzn. w Wirtualnej Polsce, w Republice, w Niezależnej itd. kontekst całej sprawy był dokładnie wyjaśniony. Na pierwszych stronach były artykuły poświęcone tamtym wydarzeniom. Nie było więc tak, że w internecie nie było na ten temat ani słowa. Ludzie, którzy żyją internetem i aktywnie z niego korzystają, doskonale znali sprawę. Nie ulega to dla mnie wątpliwości. Takie jest moje zdanie.

Jeśli macie państwo na to ochotę to proszę prześledzić, o czym i w jaki sposób pisały portale internetowe w tamtym czasie w kontekście opisywanego wydarzenia. Cała sprawa została opisana nawet bodaj w głównym wydaniu „Wydarzeń" Polsatu. Sprawa była więc znana i dość oczywista.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Pan poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Pierwsze z moich pytań zadał przed chwilą pan poseł Sosnowski i udzielona odpowiedź rozwiała już posiadane przeze mnie wątpliwości, za to dziękuję.

Natomiast mam jeszcze jedno pytanie, bardzo krótkie i proste: czy pan poseł miał już okazję do, że się tak wyrażę, występowania przed Komisją Etyki Poselskiej, czy jest to pana pierwszy kontakt z naszą Komisją?

Poseł Rafał Wójcikowski (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Nie, pani pośle, przed Komisją staję po raz pierwszy i dlatego byłem bardzo zdziwiony ostatnim akapitem wniosku klubu Nowoczesnej. Wspominałem o tym.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Zadałem to pytanie, aby rzecz wyraźnie doprecyzować.

Poseł Rafał Wójcikowski (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Nie stawałem nigdy przed komisją etyki ani przed komisją regulaminową, ani żadnym innym ciałem tego rodzaju.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Rozumiem.

Proszę mi jeszcze powiedzieć, czy transparent, którego treść cytuje pan we wpisie, był widoczny od początku meczu, czy pojawił się w jakimś konkretnym momencie?

Poseł Rafał Wójcikowski (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Tego nie wiem, pani pośle. Nie byłem na tym meczu i nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie. Z transmisji telewizyjnej trudno zorientować się od kiedy i jaki transparent jest eksponowany.

Nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana posła?

Nie widzę.

Bardzo dziękujemy za przybycie na posiedzenie Komisji. Chcę pana jeszcze poinformować, że Komisja zdecydowała, iż decyzje w poszczególnych procedowanych sprawach, które miałyby być podejmowane w głosowaniu, zostają odłożone do następnego posiedzenia.

Poseł Rafał Wójcikowski (Kukiz15) – spoza składu Komisji:

Rozumiem.

Dziękuję państwu bardzo, do widzenia.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Szanowni państwo, jak powiedziałam przed chwilą, w związku z przyjętym wnioskiem posłanki Scheuring-Wielgus nie będziemy dziś podejmować decyzji dotyczącej pana posła Wójcikowskiego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku dziennego. Przewiduje on rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Leonarda Krasulskiego w dniu 12 maja 2016 r. podczas audycji „Studio na Wiejskiej", na antenie Radia Olsztyn, stanowiącej podstawę wniosku Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej.

Czy jest przedstawiciel wnioskodawców, pan poseł Myrcha?

Nie ma.

Czy stawił się pan poseł Krasulski?

Też nieobecny.

Ponieważ sprawa staje na Komisji po raz pierwszy a nie zgłosili się, ani przedstawiciel wnioskodawców, ani osoba objęta wnioskiem, proponuję, żeby rozpatrzenie sprawy przełożyć na kolejne posiedzenie.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu uznam, że Komisja przyjęła przedstawioną propozycję.

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku dziennego. Przewiduje on rozstrzygnięcie w sprawie wypowiedzi poseł Beaty Mazurek z dnia 26 kwietnia 2016 r., stanowiącej podstawę wniosków Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej i Klubu Poselskiego Nowoczesna z dnia 27 kwietnia 2016 r. Pani poseł Mazurek została trzeci raz zaproszona na posiedzenie Komisji.

Jest jeszcze trochę czasu do wyznaczonej godziny dlatego proponuję, aby w oczekiwaniu na przybycie pani poseł rozpatrzyć punkt czwarty porządku dziennego, czyli zająć stanowisko w sprawach, które wpłynęły do Komisji (mamy dziesięć minut do wyznaczonej godziny, na którą została zaproszona pani poseł). Po rozpatrzeniu nowych spraw powrócimy do rozpatrywania punktu trzeciego.

Czy jest zgoda na taką propozycję? Nie słyszę sprzeciwu.

Szanowni państwo, każdy członek Komisji otrzymał kopie wniosków, które do nas napłynęły w ostatnim czasie. Przypominam, że w sprawach należących do właściwości Komisji podejmuje ona działania z inicjatywy własnej a wnioski o rozpatrzenie przez Komisję spraw związanych z nieetycznym zachowaniem posłów, kierowane przez parlamentarzystów lub inne podmioty, powinny być traktowane jedynie jako inspiracja dla działań Komisji Etyki Poselskiej. Komisja może podjąć działania z własnej inicjatywy w sprawie objętej wnioskiem skierowanym do Komisji. Zgodnie z art. 3 ust. 3 regulaminu Komisji, Komisja decyduje na posiedzeniu, czy podejmuje inicjatywę rozpatrzenia sprawy, której dany wniosek dotyczy.

Dziś mamy do rozpatrzenia dwa nowe wnioski.

Pierwszy z nich jest oznaczony numerem 53/16. Jest to wniosek osoby prywatnej z dnia 1 czerwca 2016 r. w sprawie dotyczącej pana posła Pawła Skuteckiego. Jakie jest państwa stanowisko w sprawie tego wniosku?

Pan poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Staram się z tego wniosku wydobyć jego esencję. Jeżeli dobrze rozumiem wnioskodawcę, chodzi o to, że poseł Skutecki doprowadził do tego, czy też inaczej mówiąc zezwolił na to, aby mężczyzna wymieniony we wniosku przedstawił zdjęcie i opis sytuacji dotyczącej dziecka osoby skarżącej się.

Czy ja to dobrze zrozumiałem?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Proszę państwa, proponuję, aby zaprosić pana posła Skuteckiego albo poprosić go o przedstawienie wyjaśnień na piśmie.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Pani przewodnicząca, może wyjaśnię do czego zmierzałem we wcześniejszej wypowiedzi.

Całe to wezwanie do zaprzestania działalności nie jest skierowane do pana posła Skuteckiego, tylko do innej osoby. Inaczej mówiąc, zarzut dotyczy tego, że poseł Skuterki zaprosił taką a nie inną osobę. Myślę, że to jednak nieco wykracza poza prace naszej Komisji. Gdyby chodziło o wypowiedź posła Skuteckiego, mógłbym się nad sprawą zastanawiać, ale z tego, co widzę, jest to rozgrywka rodzinna i uważam, że nie powinniśmy stawać się elementem tej sprawy. Z reguły są to sprawy bardzo skomplikowane.

Wnoszę, aby tego wniosku nie procedować.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Czy ktoś zgłasza wniosek przeciwny?

Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie podejmować inicjatywy w sprawie oznaczonej nr 53/16.

Przystępujemy do rozpatrzenia wniosku oznaczonego nr 54/16. Jest to również wniosek, który wpłynął od osoby prywatnej. Sprawa dotyczy pana posła Piotra Babiarza. Jaka jest państwa opinia na ten temat? Ja rozumiem sprawę w taki sposób, że pan poseł Babiarz wystąpił do sądu z pytaniem, kiedy osoba otrzyma pełnomocnika, o którego ustanowienie zabiega. Czy mam rację?

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Tak, chodzi o pismo skierowane do sądu przez posła na Sejm RP. Najwyraźniej, wszystko na to wskazuje, doszło do interwencji w biurze poselskim i był to efekt tejże interwencji.

W tej chwili wypowiem się jako adwokat. Rzecz jest o tyle bez sensu, że sąd nie zawiadamia o tych sprawach przed, lecz dopiero na posiedzeniu, na tym posiedzeniu, którego termin został wyznaczony. Wtedy sąd orzeknie, czy daje lub czy nie daje. Pytanie brzmi, czy w ramach poselskich obowiązków poseł ma prawo wystąpić do sądu w opisanej sprawie? Moim zdaniem – tak, dopóki nie jest to ingerencja w decyzje sądu.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Z pisma nie wynika, żeby poseł cokolwiek sądowi sugerował. Takie zachowanie byłoby, oczywiście, niedopuszczalne.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Jeżeli obywatelka przyszła do posła i powiedziała, że jest biedna, ale chce adwokata, to specjalnie nie dziwi mnie, że poseł podjął interwencję.

Ja bym tak nie zrobił, ale rozumiem tego posła.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Pan poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Pani przewodnicząca, zgadzam się z moim przedmówcą. Uważam, że nie należy podejmować inicjatywy w tej sprawie. Poseł nikomu niczego nie sugerował. Jedyne co zrobił to wypełnił wolę wyborcy i zgłosił się z pytaniem, czy pełnomocnik będzie ustanowiony. Według mnie, nie ma to żadnego wpływu na decyzję sądu.

Moim zdaniem, poseł miał pełne prawo o to zapytać.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Kto jest za wnioskiem o niepodejmowanie inicjatywy w tej sprawie? (3) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie podejmować inicjatywy w sprawie wniosku oznaczonego numerem 54/16.

Czy ktoś z państwa posłów zgłasza wniosek o podjęcie inicjatywy w jakiejś innej sprawie? Nie widzę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie pkt 4 porządku dziennego.

Korzystając z chwili czasu, proponuję płynnie przejść do rozpatrzenia punktu piątego – sprawy bieżące. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie?

Nie widzę, dziękuję.

Zanim powrócimy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku dziennego, ogłaszam kilkuminutową przerwę w obradach.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Wznawiam posiedzenie po przerwie.

Przypominam, że jesteśmy ponownie w pkt 3 porządku dziennego. Pani poseł Beata Mazurek została zaproszona na godzinę 10.15. Pani poseł nie stawiła się i jest to już trzeci raz, kiedy nie korzysta z zaproszenia Komisji. W tej sytuacji nie będziemy pani poseł zapraszać po raz kolejny. Widocznie uważa ona, że nie musi składać przed Komisją żadnych dodatkowych wyjaśnień. Zgodnie z wnioskiem przyjętym na początku dzisiejszych obrad, sprawę rozstrzygniemy na następnym posiedzeniu, wtedy przeprowadzimy głosowanie nad tym wnioskiem.

Rozumiem, że Komisja przyjmuje przedstawioną propozycję?

Pan poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Poprosiłem o głos, ponieważ moje doświadczenie w pracach tej Komisji jest na razie bardzo skromne. Przyznam, że bardzo chciałbym usłyszeć, jakie motywy kierowały panią poseł Mazurek, kiedy mówiła to, co mówiła. Ubolewam nad tym, że nie jest mi to dane.

Chciałbym jednak wyjaśnić, czy składanie wyjaśnień przed komisją etyki to prawo, czy raczej niepisany obowiązek posła? Jeśli jest to prawo to, oczywiście, decyzja należy do pani poseł. Jeśli jest jednak zwyczaj, który nakazuje, że elegancko jest stawić się przed komisją etyki, to wówczas…

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Na pewno jest to eleganckie zachowanie, panie pośle, ale – nie jest to obowiązek.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Czyli rozumiem, że nie będziemy słać do klubu PiS korespondencji z pytaniem, czy zawiadomienie o posiedzeniu dotarło do pani poseł Mazurek?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Z pewnością – nie, panie pośle, tym bardziej że pani poseł była, w drodze wyjątku, zapraszana przez nas aż trzy razy. Zwykle zaproszenia wysyłamy najwyżej dwa razy. Dla pani poseł zrobiliśmy odstępstwo od zasady a, mimo to, nie odpowiedziała ona na żadne z naszych zaproszeń.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

To bardzo źle.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Nie chciałabym oceniać, czy to źle, czy dobrze. Z pewnością pani poseł Mazurek, gdyby zechciała, mogłaby nam bardzo dużo wyjaśnić, ale nie skorzystała ze sposobności, mimo że wyjątkowo prosiliśmy ją o to aż trzy razy.

Dlatego na kolejnym posiedzeniu zamkniemy sprawę ostatecznie, podejmując w drodze głosowania decyzję na temat wniosku dotyczącego pani poseł Mazurek.

Stwierdzam, że wyczerpaliśmy porządek dzienny. Informuję, że protokół z posiedzenia zostanie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji.

Bardzo państwu dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej.